

1436823

CELIBAT

czyli

BEZŻEŃSTWO KSIĘŻY.

Do Panów

EUGENIEGO BREZY

i Hrabiego

BERNARDA POTOCKIEGO.

Tłómaczył z francuzkiego

Xawery Godzimirski.

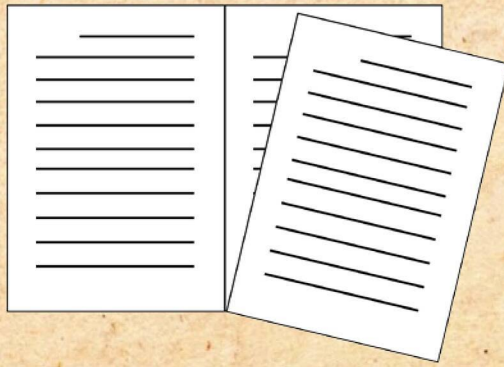
Vos quoque abesse procul jubeo, discedite ab aris,
Queis tulit hesternæ gaudia nocte Venus.
Casta placent superis, pura cum mente venite,
Et puris manibus; sumite fontis aquam.

Tibulle.

POZNAŃ.

Nakładem Braci Szerków.

1845.



W woluminie kolejno współprawne sygnatury:

915472 II

915473 II

1. 1022
œuvre sur le calvaire
d'œuvre

Hommage
au
Révérend Père
Zaluskowski
de la part
de Son très humble serviteur
Eugène Breza.

BIBLIOTHECA
Collegii Sremensis.

CELIBAT

czyli

BEZŻENSTWO KSIĘŻY.

Do Panów

EUGENIEGO BREZY

i Hrabiego

BERNARDA POTOCKIEGO.

Tłómaczył z francuzkiego

Xawery Godzimirski.

Vos quoque abesse procul juheo, discedite ab aris,
Queis tulit hesterni gaudia nocte Venus.
Casta placent superis, pura cum mente venite,
Et puris manibus; sumite fontis aquam.

Tibulle.

POZNAŃ.

Nakładem Braci Szerków.

1845.

CERTIFICATE

1871

RESEARCH

Do Państwa

RESEARCH

9154731

RESEARCH



RESEARCH

For copies of the present paper, direct to the
Library of the University of Cambridge, 100, Broad Street,
Cambridge, England. The University of Cambridge
Library is not responsible for the loss or damage of
any books or papers, or for the loss of any other
property, or for the loss of any other property.

Czcionkami Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki.

POZNAN.

Nakładem Braci Szepków

1875.

Wielmożnemu

Franciszkowi Taillard

Kanonikowi Lubelskiemu i Kollegiaty Ś^{go} Jerzego Prebenda-
rzowi Kaplicy Koludzkich, Poenitencjarzowi Archi-Katedry
Gnieźnieńskiej

w hołdzie wdzięczności pierwszy owoc swój pracy

poświęca

WŁODZIMIERZ.

Wielkość

Franciszek Tylenda

Kanonikowi Eubelskiemu i Kolegiaty 2. Jęzowego Prebenda-
rzy w Kapłan Kobielskich, Poczciwemu Archi-Katedry
Gnieźnieńskiej

Wielkość

Wielkość

Wielkość

Mości Panowie!

Przyjaźń ma wyrażenia rozmaite a często przeciwne, i pomimo iż, co jaki przyjaciel radzi, jest czasem gorsze, niż to co najzajadliwszy nieprzyjaciel mógłby przedstawić, jednak, zamiar jego jest dobry: i rada warta szacunku. Lekarz jeden lub drugi mają względem jednej choroby zdania przeciwne: jednak obadwaj powinni mieć prawo do naszej wdzięczności. — I to właśnie jest przypadek w którym się WMPanowie znajdujecie w względzie Księży Katolickich, do których się miészacie zupełnie bezprawnie.

Pan Mikorski i Pan Bernard Potocki chcieliby nas koniecznie żenić. Pan Eugeni Breza trochę surowszy nie przymusza nas do tego. To wcale nie przystoi, Mości Panowie, tak nam Damy narzucać, i niemniej jest nieprzyzwyczajenie tamować im drogę i przeszkadzać dojścia do ich przeznaczenia, jak się czyni z piłką; która się rzuca i odbija w powietrzu. — Wicież, Panowie, czy Damy katolickie chciałyby brać Duchownych katolickich za mężów? — i wicież czyby Księża chcieli się żenić? — Na cóż się przyda wystawiać nas na to, abyśmy kosze dostawali, lub je dawali! Przecież, chcę z wami ważyć korzyści i rozebrać nieprzyzwoitości z jednej i drugiej strony. — Rzecz ta powinna bydz uważana pod względem politycznym i religijnym: albowiem Ksiądz jest sługą Boskim i przyjacielem ludzi. — Sama tylko religija katolicka łączy niebo z ziemią, polityka

i religija są dwie siostry. Przez religiją otrzymujemy dobra ziemskie i prowadzimy człowieka ku dobru innego życia, przez znajomość, którą mamy człowieka każdego w szczególności i całego towarzystwa ludzkiego, przez znajomość, którą mamy zasad mogących pobudzić do prawdy, sprawiedliwości i miłości bliźniego, w stosunku łaski Boskiej, która jest światłem i miłością. — Kapłan jest światłem świata, solą ziemi. Jako światło: powinien rozprzestrzeniać wszędzie prawdę, sam być nią przejęty, uczyć jej się bez przestanku w księgach świętych. To nie wszystko: Duchowny powinien dawać przykład wszystkich cnót i wszystkich rad i zasad ewangelicznych. — Będziemy niżej uważać Księdza pod względem miłości, którą mieć powinien dla ludzi. Uważajmy Kapłana, jako światło w małżeństwie i bezżeństwie.

I. Jako obowiązany sądzić i rostrząsać sumienia Duchowny, powinien znać prawdę i sprawiedliwość. Lecz, ta nauka jest niewyczerpana i wymaga ciągłego ćwiczenia: trzeba ją zgłębiać bardziej jeszcze niż sędzia zgłębia prawa stron dla spraw doczesnych: tu idzie o zbawienie dusz. — Jakże więc chcecie aby człowiek rozmyślał dokładnie, kiedy jest obciążony żoną, dziećmi, gospodarstwem, przyszłością, nędzą. Nadewszystko jeżeli ma żonę złą, dzieci niekarne! — Jak chcecie aby niewiasta była szczęśliwą z mężem, który na największą mógłby o niej w nocy myśleć! —

— Ona zapewne, ona, mogłaby zapomnieć o nim i we dnie. Ale nie, Ksiądz prędzej zaniedba swych nauk, niż swój żony i dzieci: i wkrótce padnie całym swym ciężarem w grubą niewiadomość, ten który ma być światłem świata.

Porównajcie, Panowie, Duchowieństwo katolickie z duchownymi Rossian Uniatów z Popami schismatycznymi w Rosyi, z Pastorami Protestantскими! ujrzycie iż wszelka korzyść jest przy Duchowieństwie katolickim bezżennym.

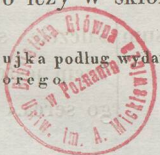
1^{mo} pod względem nauk, osobliwie nabytych po naukach zwyczajnych. Prawda że Protestanci mają czasem ludzi bardzo uczonych. Lecz to winni katolicyzmowi, który im jest do tego pobudką; a gdzie są sami: starania familijne ich przyciskają, nauka się zaniedbuje i światło przestaje świecić. Im bardziej są oddaleni od swego źródła i oddzieleni od katolików: tym bardziej słabiej.... Jakżeż teraz pogodzić kapłaństwo z małżeństwem pod tym względem? — Mojżesz tak dobrze poznał, co jest mężczyzna i kobieta: iż zakazał wszystkim ożenionym w pierwszym roku małżeństwa sprawować urzędy publiczne. — Stąd Święty Paweł mówi w pierwszym swym liście do Koryntczyków w Rozdziale 7. wierszu 32, 33: »A chcę żebyście byli bez starania, który krom żony jest, »troszcze się o tych rzeczach, które Pańskie są, jakoby się »podał Bogu. A kto ma żonę, troszcze się o rzeczach »świeckich, jakoby się żenie podobał, a tak rozdzielon »jest «^{*)}. nie może z taką mocą myśleć o rzeczach Boskich. Dalej tenże Święty Paweł mówi:

» Homo Deo addictus, non im-	» Człowiek Bogu oddany, nie
» plicat se negotiis saeculari-	» przykłada się do spraw świe-
» bus.«	» ckich.«

To wychodzi na jedno, co mówimy w nauce o człowieku: »pluribus intentus minor fit ad »kto się wielu rzeczom odda-
»singula sensus.« »je, żadnej nie zna doskonale.«
Później zbiję niektóre zarzuty.

II. Jeżeli potem uważamy Kapłana pod względem miłości bliźniego, którą, jak ogień niewygaszony przed I s t n o - ś c i ą Najwyższą żyć powinien, wszędzie gdzie się znajduje; utrzymuję, iż małżeństwo bardzo mu jest w tym razie na przeszkodzie. To leży w skłonności natury ludzkiej, że

*) Tłumaczenie K. Wujka podług wydania z roku 1577. w Krakowie za patronowania Stefana I. Batoryego.



człowiek wszystko do siebie siaga i chce być środkiem ogólnym wszystkiego. — Gdy przeciwnie jako część, on sam powinien się stosować do całości, pars totum sequitur. Bystrość tej skłonności tym jest mocniejsza i zapal tym niepowściągliwszy, im bardziej potrzeby się mnożą. Przecież, Ksiądz bezzenny nie wiele potrzebuje; żona, dzieci, jeżeli go ożenicie, głowę mu zawrócą. Trzeba zabezpieczyć los teraźniejszy i przyszły tej świętej familii, trzeba ożenić tych synów, wydać za mąż te panienki. Natenczas kapłan ma dosyć zatrudnienia z swemi dziećmi, nie może się zatrudniać dziećmi innych. Prawda, że jego familija może być przykładna, lecz może też być bardzo występna i okryć Księdza niesławą. — Ta rzecz jest tak straszliwa, iż Mojżesz ustanowił osobne kary przeciw córkom i żonom kapłanów, które przez swoje złe postępowanie, upodlały kapłaństwo swych ojców. Uważajmyż sługę Bożego, Duchownego Katolickiego w jego rozmaitych urzędach i powinnościach, a łatwo rozpoznamy iż małżeństwo mu na żaden nie przystoi sposób. — Rzadko znaleźć można aby mężczyźni w doskonałej zgodzie z sobą żyli, ale jeszcze rzadziej się to zdarza z kobietami: nie masz społeczności tak dobrze dobranej, aby jedno od humoru drugiego nie miało co do znoszenia. Wiadomo dobrze, ile roztropny mąż ma często do cierpienia z strony swiej żony, i nawet samemu Sokratesowi brakło nareszcie cierpliwości z złośliwą jego Ksantypą. Jakże Ksiądz katolicki, który ma święte obowiązki do dopełnienia, mógłby je przyzwolicie wykonać z taką jędzą! —

Kiedy jest w ciągłej zapalczywości, zamiast owiej słodkości i łagodności, która tak przystoi uczniowi Jezusa Chrystusa:

»discite a me, quia mitis sum
»et humilis corde.«

»uczycie się odemnie, albowiem jestem cichy i pokorne
go serca.«

Bez wątpienia Duchowny, może téż byđź wzorem cierpliwości jak J. Chr. lecz jeżeli Jezus Chrystus cierpiał, to było tego potrzeba, i w oliwnym ogrodzie powiedział:

»Pater mi, si possibile est, | »Ojcie mój, jeżeli to byđź mo-
»transeat a me calix iste!« | że, oddal odemnie ten kielich!«

Tu zaś nie masz potrzeby się żenić! Jeżeliby przeciwnie Kapłan kochał swoją żonę, będzie miał o nią staranie, a nawet mając kazanie lub słuchając spowiedzi, będzie się bał i nie bez przyczyny napaści wyręczycieli. Trzeba się starać o los swój familii. Natenczas miłość bliźniego zmniejszać się będzie w stósunku jak miłość familii będzie się powiększać. Wtedy lud nie byłby dla Księdza nic innego, tylko krową dojną, której codziennie wszystko mleko zabieramy. Czyny dosyć głośno mówią za Duchownymi Katolickimi. —

Wszakże to u kapłana katolickiego, ubogi znajduje zawsze jakąś pomoc, wszakże u niego znajdzie się zawsze największa bezinteressowność, myśl najszlachetniejsza. Nie mógłby tego uczynić, bez grzechu przeciw swęj familii, gdyby go ożeniono.

Oto jest Ksiądz uważany pod względem rozumu i woli w małżeństwie i w bezżeństwie. Ale ten sługa Boży, ma jedną nogę na ziemi a głowę sięga nieba. On powinien byđź, że tak rzekę, Bogiem i człowiekiem razem, jak jego Wódz Jezus Chrystus. Życie jego jest ustawiczném złączeniem z Bogiem, zatapia się w nim, rozpływa się w nim, jak mówi P. Breza. Jakże chcecie dać podobnemu człowiekowi staranie o żonę, o całą familii: jeśli jest jak byđź powinien! Zaprawdę, to prawdziwemu Kapłanowi przystoi definicja, którą P. Bonnard dał o człowieku, to jest człowiek uszlachetniony w swęj naturze: on jest ową umiejętnością żywioną przez narzędzia uczuć, jest to miłość bliźniego, która się do niego wcieliła. — To wszystko może byđź w mał-

żeństwie między osobami doskonałemi. Lecz jeżeli Kapłan i żona jego nie są tak dobrego umysłu: ich niebo zamienia się w piekło, a toby się nie zdarzyło gdyby Kapłan był bezżenny. Oprócz małżeństwa, jeżeli mu kto jest przykrym, on nie jest związanym, odmienia swój dom, odprawia swą gospodynią.

Uważajmy teraz Duchownego z żoną i bez żony w względzie religijnym z ludźmi, a później uważać go będziemy w względzie jego politycznym, — Ksiądz katolicki nie jest jak Pastor protestantski lub schysmatyczny albo jak Uniacki: codziennie Mszą Św. odprawia, rozdaje Ciało i Krew Pańską wiernym codziennie, słucha ich w każdym czasie spowiedzi, w czasie powietrza, nawet z niebezpieczeństwem swego życia. Jakżeż lud będzie opatrywany w ostatnim skonie, jeżeli Ksiądz będzie miał żonę. — Księża Grecy Uniacy wstrzymują się od obcowania z żonami kiedy celebрую, i tylko w Niedzielę Mszą celebрую. Kapłani Żydowscy, wstrzymywali się od żon także podług praw starego testamentu, kiedy na nich przypadł czas urzędowania w kościele. Lecz Ksiądz katolicki celebруje Mszą Świętą codziennie. Jakże chcecie mu dać żonę, jakże może w swym stanie dopuścić się czynności z inną płcią! Nieszczęściem prawda jest, iż trafiają się zgorszenia: ale czy mamy pozwolić rozzerwać i zrujnować pałacy się dom, kiedy możemy go uratować wodą lub innym sposobem! i gdyby się nawet Księża żenili, jeszczeby się wiele głupstw i zgorszeń działo. — Odwołuję się w tém do osób zawierujących. Zdaje mi się iżby to dało okazję wizyt i t. d. — Kobiety nie bałyby się tyle przybliżyć do tego, którego by nieuważały za nieprzyzwoitego. Przeciwnie one wiedzą, iż kapłan katolicki, jest dla nich bez żadnej nadziei! Trzeba jednak uważać, że wiele z tych osób, które lają obyczaje duchownych powtarzają

tylko spotwarzanie biednych dziewczyn, które w tém szukają jakiego zysku. Nadmienić trzeba, iż ta hańba trafia się osobliwie w miejscach gdzie lud jest w wielkiej nędzy i bez oświecenia. Tam się tylko znajdzie pleć podła, która za kilka groszy spotwarzyć potrafi. I to jeszcze uważać potrzeba że ta hańba Duchowieństwa katolickiego w tych miejscach nadewszystko się znajduje, gdzie religija jest w ludziach zniweczona, przez pomięszanie różnych obyczajów i nabożeństw Żydów, Kalwinów, Lutrów, Katolików.

Pissopposita et aequalis de- Siły równe a przeciwne niszc-
struibur. | czą się wzajemnie.

Natenczas Kapłan przejmuje coś od czasów, miejsc i osób:

»qui tetegetit picem, impin- | »kto pasie dzieciola sam od / 2
»guabitur ab ea.« | »niego tyje.«

Pozwólcie Religii katolickiej panować w jęj świętności, a będziecie mieli Księży i ludy zupełniejsze i doskonalsze. Prócz tego przełożeni Duchowieństwa w krajach gdzie Rząd jest protestantski lub schysmatyki mają zatamowane zawiadowanie i wybór swych podwładnych: trafia się częstokroć, iż jeżeli Biskupi chcą skarać takich Duchownych rządy się temu sprzeciwiają. Często nawet aby znieważyc jedno nabożeństwo a wynieść drugie, wybierają ludzi, którym te szkara radzeństwa nie są przeciwne. Tym sposobem karność niknie a występki się mnożą. Odmienne porządek rzeczy, a religija wyda swe owoce.

Inna zawada do małżeństwa Duchownych: jest powinność, którą mają, aby słuchać spowiedzi, aby bydz sędzią praw duchownych sumienia, i zachować ważny sekret tego osobliwie co było przed Bogiem wyznane! Przyznam się, żebym był w wielkim kłopotcie, gdybym miał odkryć moje sumienie człowiekowi, któryby miał żonę: jeżeli nadewszystko żona kapłana byłaby przyjaciółką tój lub tego, który

idzie do spowiedzi! Oh! oh! niedowierzajcie Mości Panowie! — Podobnie byłoby z człowiekiem zakochanym! Quis enim sit modus amori! | Któż bowiem wydoła miłości!

Któż nie wie jak kobiety są dowcipne w wybadaniu sekretu, i jak mało umieją go dotrzymać! Dalila wyczerpała tajemnicę Samsona. — Któż nie czytał Bajki pod nazwą: Kobieta i tajemnica! i znam w tym względzie wielu mężczyzn, którzy są podobni kobietom. To jest tak prawdziwe, iż zreformowani odrzucili spowiedź uszną i szczegółową. To jeszcze nie wszystko: Kapłan prawdziwy ma powierchowność zupełniejszą, dźwięk głosu sympatyczniejszy niż duchowny osłabiony przez małżeństwo, jest sprężystszy, staranniejszy w bycie swego domu. Jeśli ma spory te jemu są właściwe, i nigdy domownicy nie mogą mu przeszkodzić przyjmować odwiedzin, kiedy tego kto żąda. Lecz jeżeli Księdzu dacie żonę: syn jego, żona, córki przejmują się nienawiścią, stronią od ojca nie tylko w rzeczach prywatnych, ale pogardzają jego urzędowaniem, obowiązkami, etc.; jak się to czasem zdarza i Duchownym bezzennym, kiedy mają swych krewnych przy sobie. Niesnaski krewnych stają się niesnaskami Księdza, i Ksiądz w momencie znajdzie się jakby zaszyty w worze nieprawości,

»Et tauri pingues obsederunt | »Obtoczyło mnie mnóstwo ciel-
»me.« Psalm 22. »ców.« Ps. 22. v. 15.

Lecz na domiar jego nieszczęścia, potrzeba, aby ten biedny człowiek miał żonę źle wychowaną, dziwaczną, występłą, pijaczkę, i aby on sam był temi występkami splugawiony. — Co za wstyd, co za hańba, jaka zelżywość dla niego! dla jego stanu!

Mojżesz wszakże chciał aby Lewitowie jego, wybierali żony pomiędzy wszystkimi niewiastami, i nie pozwalał im brać żon, któreby ich poniżyć mogły. »Kapłani,« mówi on,

Levit. 24. — v. 7. 8. 9. »niewiasty wszetecznej i w panień-
»stwie naruszonej, pojmować nie będą; i niewiasty odrzu-
»conej przez męża nie pojmy: bo święty jest każdy z nich
»Bogu swemu« a w roz. 9. mówi: »jeśliby się córka ka-
»płańska nierządu dopuściła, ojca swego zelżyła ogniem
»spalona będzie.«

Jakże natenczas kapłan, w tak nieszczęsnych przypad-
kach śmiałyby się pokazać publiczności! jakby mógł kazać
ludowi, który zdawałby mu się zawsze mówić:

»festucam vides in oculo fra-	» widzisz źdźbło w oku brata
» tris tui, trabem autem quae	» twego, a balki, która jest
» in oculo tuo est, non conside-	» w oku twoim, nie baczysz,
» ras, medice curate ipsum; «	» lekarzu ulecz samego siebie; «

Twarz Mojżesza schodzącego z góry Horeb nie mogłaby tak
wyglądać jak jego! —

Między innemi nieomieszkajmy tutaj nadmienić, że Jezus
Chrystus, nasz wzór, nigdy nie był żonatym, Matka Jego
była Panną bez zmazy, podług religii katolickiej, Święty Jan
nie miał żony i dla tego Jezus Chrystus bardziej go miło-
wał. Apostołowie nie mieli żon, i Święty Paweł mówi: *)
»chciałbym aby wszyscy ludzie tak byli bez żon jako i ja;
»ale jeżeli się wstrzymać nie mogą, niechże w stan małżeń-
»ski wstąpią; boć lepiej w stan małżeński wstąpić, niż upa-
»lenie cierpieć.« Lecz nie powiada, iż można mieć żonę,
płodzić i być Kapłanem lub Biskupem. W tych czasach
jednak nie odrzucano ludzi żeniątych. Często byli Bisku-
pami. Chrześcijaństwo nie było jeszcze zakorzenione, i ciężko
było przywieść ludzi do życia bezżennego. Ale gdy religija
rosprzestrzeniła swe korzenie głębiej i obszerniej: wybie-
rano lepiej Księży. Już Święty Paweł powiada, że Biskup
nie powinien mieć dwóch żon i t. d., ponieważ to oznacza

*) List pierwszy Świętego Pawła do Koryntów, Rozdz. 7. v. 7. 9.

człowieka, nie mogącego się oprzeć, ani hamować swych namiętności; stąd Tertulian utrzymuje:

»Bigamus non coronetur.«

Jednak widzimy jeszcze w tych czasach ludzi, po śmierci żon swoich przyjmujących kapłaństwo. — Przecież w wielu miejscach szydzą z tych, co żenią trzeci raz. Z resztą nie można przymusić Księży aby się żenili, a ich nierządy dowodzą iż są ludźmi niedoskonałymi, których Bóg cierpi. Ewangelia także opiewa: iż Jezus Chrystus wystawiał swoim uczniom powinności stanu małżeńskiego, i Apostołowie mu rzekli: jakże to tak byź może: tedy nie jest dobra, żenić się, a Jezus Chrystus im odpowiedział: Nie wszyscy pojmują téj rzeczy, ale tylko ci, którym to dano:

»qui potest capere capiat!«	»kto może pojąć niechaj poj-
	»muje!«

A więc tu nie chodzi o zasadę ogólną; lecz o pojedyncze szczególne zasady. Nie przeto więc Ś. Paweł gani małżeństwo, lecz chce aby żaden Biskup nie miał kilku żon, razem lub jedna po drugiej; zaleca to tylko jako lekarstwo przeciw pożądlivosti:

»melius est nubere quam uri.«	»boć lepij w stan małżeński
	»wstąpić niż upalenie cierpieć.«

w innym miejscu mówi:

»honorabile connubium in omnibus«:

Prawo stwórcy jest, iż trzeba rość i mnożyć się: lecz świat jest rospłeniony jak więcj nie trzeba, cel stwórcy jest dokonany, i choćby jeszcze nie był: toby nie przeszkadzało, iż niektórzy ludzie mogliby się wstrzymać od małżeństwa bez grzechu, nadewszystko gdyby stąd miało dla nich wyniknąć większe dobro. Wszakże stąd pochodzi większe dobro, jakem już tego dowiodł: lecz to nie wszy-

stko; są jeszcze dowody nierównie większe, nakazujące Duchownym bezżeństwo; jeszcze wam kilka z nich przytoczę.

2. Ziemia tylko pewną liczbę mieszkańców żywić może, i oni tak są nawet dobrze w teorii ogólnej obrachowani, że liczba ich jest ustanowiona, i wszystko co ją przewyższa, jest uszkodzeniem i ujmą życia wszystkimi. — Trzeba na to uwagę zwrócić, iż okolice najmniej zamieszkałe są te, gdzie ludzie żyją najdłużej, jeżeli im tego klimat pozwala. Lecz, wśród rozwiązłości czasu, zbytek rozrodzenia się ludu daje się uczuć: żądają wszystko niszczących wojen. My przeciwnie, radziemy bezżeństwo i czystość ustawiczną, każemy wstrzemięźliwość w jedzeniu i picciu. Przytłumiony głos wspólnej naszej natury, ogołacając się z tego co jest w życiu najprzyjemniejszym, z żony i szlachetnego potomstwa, zapobiegając aby toż wzrosłe z występku ludzi, nie było wykorzenione z przyczyny swych nierządów przez sposoby Opatrzności! Klasztory starały się także o to rozprzestrzenienie bez zgwałcenia rozludnienia. — To poświęcenie się jest bardzo szlachetne, Mości Panowie, i gdyby się też znalazło jakie wykroczenie przeciw temu u Duchownych, zdaje się, iż ich jest dosyć, którzy żyją świątobliwie, aby zamilczeć o swawoli reszty. Mówicie, iż to jest przeciw naturze. Jeżeli niektórzy ludzie mogli pod tym względem zwyciężyć naturę: utrzymują więc iż czystość bezżeństwa nie jest przeciwko naturze. Wszakże z pewnością znajdują się ludzie, którzy odnieśli tryumf z ich skłonności cielesnych: zatem bezżeństwo i nieskalane życie nie są przeciwko naturze. Wstrzemięźliwość, trzeźwość, wstrzymanie się od rzeczy upajających i rozpalających dadzą wam uczuć, iż rzecz ta jest podobna, lecz nadewszystko trzeba trochę więcej religii i miłości Boga! Nie znacie jakiego ukontentowania doznaje człowiek cierpiący dla Boga, i im osoby, z których się

ogółacamy są przyjemniejsze i piękniejsze: tym ukontentowanie bydź z nich ogołoconemi jest większe przed Nim! Nasze i wasze życie jest ciągłą służbą, Mości Panowie; ludzie, wszystkie stworzenia stają się przyczyną grzechu dla każdego. Święty Paweł sam mówił:

»infelix ego homo, quis me	»Nędznyż ja człowiek! któż
»liberabit de corpori mortis	»mnie wybawi z tego ciała
»hujus.«	»śmierci?«

Wiadoma mu jednak była moc łask Boskich, pomagających nam do zwyciężenia skłonności ludzkiej.

Po tym należytnym dowodzie, powiem wam jeszcze, iż Duchowni a najbardziej Święci Biskupi mają wzgląd na wysoką sprawiedliwość i wiedzą jak ją mają sprawować.— To oni są dziećmi ludu, czuwający nad korzyściami narodów: Oni są strażą Izraela, oni są światłem świata i solą ziemi. W wszystkich czasach istniały dwie nauki, materializm i spiritualizm. Mógłbym tego dowieść bez odporu: ale to później uczynię. Królowie nie są wszyscy tak dobrzy i tak sprawiedliwi, jak jest teraz panujący Monarcha w Prussach: niezbożni, ostrożni w swych zasadach działali przed Mojżeszem i nawet przed Jezusem Chrystusem Królem z Królów, Panem z Panów, podług swych wyuzdanych chuci, i czynili z ludzi nieczemne narzędzia swych namiętności. Historija starożytna napęczniona jest występkami z kombinowanemi, bezprawiami przeciw narodom i pojedynczym osobom. Potrzeba więc było ludzi, którzyby się podjęli przedstawić im prawdę, którzyby wpoili w nich inne zasady. Często nawet, oskarżano tych ludzi przed narodami, i wszyscy synowie Bosey łączyli się przeciw temu ślepemu Olbrzymowi i strącano go w otchłań. — Stąd prześladowania, których często przyczyny były niewiadome. Lecz cóż może być sposobniejszego do zniżenia charakteru Księdza,

i do zgięcia karku jego pod jarzmo tyrana, którego ma napominać a któremu często oprzeć się powinien, jak potrzeba zostawiania przy boku swój żony, pielęgnowania jój, żywienia jój, i potrzeba wychowania swój familii. Perizonius mawiał, że życie małżeńskie poniża umysły i wielkość charakteru, że prowadzi człowieka do niewolniczych uczuć. Stąd materialści zawsze szukają sposobów aby żenić Duchownych, albo ich ogołacać z ich posiadłości, dla tego, aby ich mogli mieć na swoim żołdzie, i aby ich przymusić do służenia im nawet przeciwko prawu. Mając potrzeby familijne, mówią podług jak pieniądze brzęczą i jak familija ich jest zadowolniona. — Rządcy natenczas nie potrzebują się obawiać wzniosłej emigracyi Duchowieństwa, jak się to stało we Francyi w roku 1793. Nieprawość niszczy swoje tajemnice. Tak widzicie w Rossyi, że odebrano wszystkie dobra kościelne, aby Księżom dać pensyje, i tak uczyniono w wielu innych krajach. Patrzcie na uskarżania się Papieża wpisane w gazecie Poznańskięj z roku 1842. w miesiącu Sierpniu i w Kurjerze Francuzkim i t. d. Ale jeżeli chcecie żenić waszych Księży Mości Panowie, musicie i to uważać, iż trzeba im także żony uposażyć, zaradzić o losie ich familii, powiększyć ich dobra lub pensyją; co wystarczy dla jednego nie może wystarczyć dla dziesięciu. — We Francyi Kapłan ma tylko 750 franków pensyi przy jednym kościele, dawniej mieli 800 franków, lecz musieli opłacać podatki, co na jedno wychodzi. Czyż to wystarczy do używienia całej familii, do utrzymania żony podług jój stopnia? albowiem ona przez małżeństwo będzie uszlachetniona i następnie będzie miała pierwszeństwo w Parafii. Trzeba ją zatem podług tego stopnia utrzymywać. 750 franków nie wystarczyłyby nawet na kupienie jój obuwia. — W Anglii, Prussach, Austrii, Rosyi, Węgrzech i t. d. Duchowieństwo jest bogatsze i lepięj

wynagradzane. Gdyby jednak urzędnicy publiczni nie byli lepij płatni, rozumiem żeby się mogli skarżyć.

In Anglia, (mówi jeden pamiętnik Angielski) quisque missionarius scutat: percipit 1132, quod si uxoratus fuerit, additur summae huic scutat: 188, quod si liberos procreave, vit aliis scutat. 94 pro singulis liberis additur. (report of the society. Lond: — 1839).	W Anglii, mówi jeden pamiętnik Angielski, każdy missionar dostaje 1132 scutat: lecz jeżeli jest ożeniony przydaje mu się scutat: 188 do téj summy, a jeżeli spłodziłby dzieci przydaje się na każde dziecko 94 scutat: (report of the society. Lond: 1839).
---	--

Ale gdy familije duchownych za bardzo się powiększały: zmniejszono pensyje, natenczas familija nikczemnieje lub umiera z nędzy. Jednak jakże przymusić naród aby opłacał rokosze miłosne kapłana i kapłanki? Pan Breza prawdę mówi, kiedy zapewnia, że Luteranizm i reforma służą materializmowi, nie można tego zaprzeczyć, to jest nadto jasne. — Cóż wtenczas będzie robił ów syn Boski, ów kapłan w swym spirytualizmie: gdy nie będzie miał z czego żyć, ani jego familija!

Opuści Boga dla którego cierpi i nieturbując się o to co jest święte i sprawiedliwe, pójdzie za władzą co go żywi!

Czegóż ludzie nie czynią jeszcze aby pobudzić Duchownych do małżeństwa! Dowodzą im: (dziennik Globe) iż w wieku lat 60^{cim}, jest stosunek 22 bezżennych żyjących do 58 żonatych. W 70^{cim} latach, 11 bezżennych do 37 żonatych. W 80^{cim} latach stosunek jest trzech żywych bezżennych do 9 ożenionych. To samo rozumie się i o kobietach. — Na to odpowiadam, że często bezżenne osoby, są źle pielęgnowane i często wszeteczne, a więc skracają swoje życie. Lecz gdyby tak żyli jak Księża, jak zakonnicy: żyliby dłużej. To widzieć się daje za kratami, w klasztorach. — Bez-

żeństwo i czystość Duchownych jest lekarstwem przeciwko tyranii, od wielu wieków, wykonywano je u Pogan i gdzie indziej, a prawa też nakazujące teraz Księżom katolickim dawniejsze są, niż to Pan Breza i Pan Potocki utrzymują. Ale ja myślę, że te prawa z jednej pochodzą pobudki, która jest najgłówniejsza niepodległość kapłana i narodów. — U Japończyków, znajdują się Kapłani Bożka Amytho, obowiązani strzedz czystości i bezżeństwa pod karą śmierci i to od najdawniejszych czasów. Esseńczykowie czyli Sethéjczykowie byli synami Setha, plemieniem samego tylko prawego Boga znającém, synami Boskimi, czyli spiritualistami, żyli bez żon, jak to utrzymuje Pan Breza i P. Potocki, służyli sobie wzajemnie jedni drugim, i myśleli żeby zniewagę uczynili naturze ludzkiej, gdyby jednych mianowano sługami drugich Panami, obacz Józefa lib. 15 antiq. c. 13, lib. 17, c. 15, lib. 18, c. 2. lib. 2. c. 7. o wojnie żydowskiej. Potém ci synowie Boga i światła, widząc, iż kobiety synów ludzkich były piękne, zażądali ich: ale miały bydz doświadczane przez trzy lata i uczone w nowiciatach, nim poszły za mąż za synów światła i kiedy zostawały ciężarne odłączali się od nich. — Odtąd Sethéjczykowie zaczęli tracić swe znaczenie w Mieście Świętym, to jest: ludzi czystych obowiązanych umową, opierać się z całej siły i wszystkimi możliwymi sposobami nawet z niebezpieczeństwem życia przeciw zamachom na dobro pojedynczych osób i narodów. Królowie ówczesni byli przedstawiani pod postacią węża, tego wielkiego Dusiciela (constrictor) który trzymał świat opasany! Aby się mniej obawiać tych Bazyliszków: Kapłani Cybele odcinali sobie narzędzie płodzenia, kamieniem Etiopskim, aby całe życie bydz bez potomstwa i bez żony. W Atenach, Demiurgowie pili Cikutę (swinia-wesz) aby odebrać wszystkłą moc członkowi płodności, Hierophauci dawnych

Świątyni, smarowali całe ciało tąż Cikutą aby żyć w większej niepodległości. — Patrz Hierony. cont. Jov. lib. 2. z wyuczaje c. 13 Julian. orat. 5 p. 325 Arian. in Epict. lib. 3. c. 21. Jul. opera p. 328, Scholast. Vet. Pers. ad sat. 5. v. 145 serv. ad Aeneid. 6 n. 661. Arcykapłani religii mithra nie mieli prawa żenić się z kilku żonami, i nie wolno było brać na kapłankę niewiasty, która by nie była prawdziwą panną. Rzymianie mieli swoje Westalki, obowiązane żyć bez mężów, a jeżeli która ślub złamała, żywcem bywała w ziemię zakopana. — Prawie wszystkie prorokinie (sybilles) obowiązane ogłaszać sekretne wyroki Boga niewidzialnego, były najprzyjemniejsze i bardzo czyste panny, nie mające nic do czynienia z mężczyznami, i często przed trójnogiem tych Pytonek (pythonisses) drzeli królowie niesprawiedliwi i materialisci. Często tak, że przypłacały swoją śmiałość życiem. — Kiedy kto chciał przyjść ich się radzić musiał się wstrzymać od obcowania z żoną przez kilka dni i t. d., kazano mu czynić obmywanie zapewne aby mu przywrócić jego pierwotną siłę i wynieść go do uczuć, jakich wymagały ofiary, które mu nakazano, Virgiliusz w 3^{ciej} Księdze o rolnictwie, mówi:

» Nulla magis animi vires industria firmat,

» Quam venerem, et caeci stimulos avertere amoris.«

A w swoich sielankach, naucza, że miłość ból sprawiała pasterzom i trzodom, w pięknym i wesołym wierszu:

» Idem amor exitium est pecori, pecorisque magistro.«

Trzeba nawet słyszeć Demosthenesa mówiącego o czystości, która przystoi najwyższemu kapłanowi przy Objatach a spostrzeżecie, iż Pan Breza nie zostawił całego swego ducha we Francji, mówi albowiem: » iż ten, który jest przeznaczony do tajemnic któregośkolwiek dnia, niepowinien być

zmazany albo nieczysty przez spółkowanie z niewiastą, tylko w dzień służby, tenże kapłan powinien zachować bezustanną wstrzemięźliwość.« Stąd powstały oczyszczenia, kiedy się dotykali krwi, po bitwie i t. d. — To także w tym sensie odmawiamy modlitwę, przy umywaniu rąk:

»lavabo inter innocentes, ma-	»umyję między niewinnemi
»nus meas, et circum dabo al-	»ręce moje, i obejdę oltarz
»tare tuum, Domine, ne perdas	»twój, Panie, niezatracał z nie-
»cum impiis animam meam, et	»zbożnemi Boże duszy mojej,
»cum viris sanguinum animam	»a z mężmi krwawemi żywota
»meam; in quorum manibus	»mego; u których w ręku są
»iniquitates sunt, dex tera au-	»nieprawości, prawica ich peł-
»tem eorum repleta est mune-	»na jest podarków....
»ribus....	

»Ego autem in innocentia	»A jam chodził w niewinno-
»mea ingressus sum: redime	»ści mojej: odkup mię, a zmi-
»me et miserere mei, pes meus	»łuj się nademną, noga moja
»stelit in directo, in Ecclesiis	»stała na drodze prostej; w ko-
»benedicam te, Domine! «	»ścielech będę Cię chwalił Pa-
	»nie! «

Teraz chcecież wiedzieć, kiedy się zaczął obowiązek bezżeństwa w kościele katolickim? zaczął się razem z kościołem. Uczeń nie jest nad nauczyciela. Jezus Chrystus nie miał żony ani niektórzy Apostołowie. Lecz weźmy na stronę Pismo Święte, które tak dobrze jak ja czytać możecie: w roku 313 czyli 315 nie w 1100, znajduję piękne wspomnienie rozrządzeń kościoła w tym względzie, ex concilio Illiberitano canon 33.:

»Placuit in totum pro hiberi Episcopis, Presbyteris,
»Diaconis ac subdiaconis positis in ministerio, absti-
»nere se a conjugibus et non generare filios Quod
»quicumque fecerit ab honore clericatus exterminetur.«

Konsylium Kartagińskie II. can. 2 w 396^{ym} roku mówi:

»omnibus placet, ut Episcopi, Presbyteri et Diaconi,
»vel qui sacramenta contractant pudicitiae custodes
»etiam ab uxoribus se abstineant.«

Przyczyną zaś tego jest:

»ut quod apostoli docuerunt et ipsa servavit antiqui-
»tas, nos quoque custodiamus.«

Tom. I. Con.

Syryciusz Papież, który żył w tych czasach, i który miał do czynienia z Duchowieństwem, jakie się często i teraz trafia, mówi w liście do Himeriusza Biskupa Tarrakoneńskiego c. 7.:

»Plurimos sacerdotes Christi, atque levitas, post longa
»consecrationis suae tempora, tam de conjugibus pro-
»priis quam etiam de turpi coitu sobolem didicimus
»procreasse, et crimen suum hac praescriptione defen-
»dere, quia in veteri testamento sacerdotibus ac mini-
»stris generandi facultas legitur attributa.« — Conjuges
sunt in eo loco illae feminae adjutrices, quae ante sa-
cerdotium matrimonio unitae: cum sacerdote postea
jungebantur ad vitae castimoniam, forsitan etiam aliorum
uxores depravabant. Tum refutat exemplum allatum
dicendo, sacerdotes veteris legis habuisse legem conti-
nentiae pro tempore, quo ministrabant in templo (verba
illius hic non refero), a fortiori ab uxoribus sese sa-
cerdotes Christi removeant: ac deinde subjicit: »qua-
»rum sanctionem sacerdotes omnes, atque levitae, lege
»insolubili constringimur, ut a die ordinationis nostrae,
»sobrietate, ac pudicitiae et corda nostra mancipemus
»et corpora; hi vero inquit Siricius, qui illiciti privi-
»legii excusatione nituntur, et sibi asserunt veteri hac
»lege concessum, noverint se ab omni Ecclesiastico ho-
»nore, quo indigne usi sunt, sedis apostolice authori-
»tate dejectos, nec unquam posse veneranda attrectare
»mysteria.«

Zobaczcie dalej list Innocencjusza I. w roku 400, także kanon 9 Zboru Agateńskiego 3 w roku 506, T. 2. Conc. patrzcie w kanonie 7 Zboru Aureliańskiego 537 T. 2. Conc. i w kanonie 17 Zboru tegoż miejsca, ale w czwartym w roku 547. Taż sama karność była także w kościele wschodnim: lecz została zaniedbaną, i pod tym względem, trzeba aby Rządcy dawali przykład i głos często podnosili. Przecież na wschodzie Biskupi pozwolili wzrość występkom. Kraj ten jest państwem i mocarstwem ciemności. Pozwolono więc Xiężom w prządz się po trochu w jarzmo, teraz nie nie znaczą, czółgają się w Turcyi, w Rossyi i t. d. — W roku 680 VI. Zbór powszechny był prawie przymuszony zostać tych kapłanów z żonami, tak nadużycia były rozpowszechnione tak dalece Biskupi zaniedbali religiją! To więc nie w dziesiątym ani jedenastym wieku zaczęło się prawo bez żeństwa i wstrzemięźliwości, lecz to było od początku (abinitio) jak to jasnie widzieć można: trzeba tylko mieć oczy można to rozpoznać, to prawo zasadza się na rozumie, pomimo iż się trafiają przeszkody, i że często mówimy z Panem Hrabią Potockim, i który między innemi mówi:

Imperfetta natura	Naturo! czylis niedoskonała?
Che repugni alla legge!	Że prawną skłonność potępiasz ciała.
O troppo dura legge	Lub też o prawo! jakżeś okropne
Che la natura offendi.	Naturze wzbranasz, co jest roztropne.
Guarini.	

Wiem dobrze, że w ostatnich czasach wielu Xięży prosili Ojca Świętego aby im dla ich słabości żenie się pozwolił. Proźba ta zdaje mi się miała miejsce w roku 1833 czyli 1834. Myśleli się tym sposobem zbogacie i byź nawet niepodległjszemi. Ale w roku 1835 Papież Grzegorz XVI. w krotkim liście do wszystkich Chrześcian, do Pa-

triarchów, Arcybiskupów, Biskupów, Cesarzy i Królów, Xiażat udzielnych odpowiedział na ten artykuł, iż to na żaden sposób bydz nie może;

»Hic autem, fratres dilectissimi, vestram volumus
 »excitare pro religione constantiam, adversus foedis-
 »simam in clericalem coelibatum conjurationem, quam
 »nostris effervescere in dies latius connitentibus cum
 »perditissimis nostri oevi pseudophilosophis nonnul-
 »lis, etiam in ipso Ecclesiastico ordine, qui personae
 »obliti, munerisque sui ac blanditijs abrepti: volupta-
 »tem eo licentiae, proruperunt: ut publicas etiam
 »atque ite ratas aliquibus in locis ausi sunt adhibere
 »principibus postulationes ad disciplinam illam san-
 »ctissimam perfrigendam. Sed piget de turpissimis hisce
 »conatibus, longo vos sermone distingere, vestraeque
 »religioni potius fidentes committimus, ut legem ma-
 »ximi momenti in quam lascivientium tela undique
 »sunt in tenta: sanam, tutam, custodire, vindicari,
 »defendi, ex sacrorum canonum praescripto omni
 »tempore contendatis.«

Widzisz Pan, łaskawy Panie Potocki, iż Papież, który się spodziewa, podług wzoru Jezusa Chrystusa, po całym świecie rozprzestrzenie swoje panowanie, i który wierzy tak jak my, że na końcu tylko jeden pasterz i jedna będzie owczarnia: widzisz Pan, iż nie chce tego osiągnąć przez kobiety, ciało nie ma tam miejsca, gdzie duch panuje: i nie dozwoli także różnych mieszanin religii, on sam jest namiestnikiem Jezusa Chrystusa na ziemi. On sam ma prawo rządzić ziemią, i on sam tylko to może, albowiem Jezus Chrystus jemu samemu tylko powierza tę tajemnicę. Jak widzę gdybyś Pan był Papieżem: nie wieleby Pana kosztowało dać żony wszystkim Xiężom, możebyś Pan nawet

chciał ich przymusić do żenienia się, zacząłbyś Pan od dania nam przykładu, i wprzeciagu mniej jak sześć tygodni miałbyś Pan żonę... Gdyż jakże żyć bez żony, mówiś Pan »niepodobną jest rzeczą wyniszczyć zupełnie skłonności ludzkie, trzeba je kierować, i każdy układ, niestosujący się obszernie do uczuć natury: nie może zrodzić jak nieustanną obłudę.« Czy prawo bezżeństwa obowiązuje wszystkich ludzi! a ci, których obowiązuje nie wiedząc o tém kiedy je przyjmują!

Czy jest niepodobieństwem hamować swoje skłonności! a prawo, które potępia nawet dobre skłonności, czy jest godnem nagany: kiedy to czyni dla większego dobra, dla dobra powszechnego, przez zbytek miłości chrześcijańskiej! Czy to jest przestać być człowiekiem, i czy przez miłość Chrześcijańską nie lepiej niż wszystkie razem osoby zamężne, można służyć Bogu przez bezżeństwo, które jest duchownym tak użyteczne, a nawet tak potrzebne dla wolności Duchowieństwa, a tém samym dla wolności narodów i osób pojedynczych. Prawda, że wtym porządku rzeczy, narody cierpią wiele zgorszeń. — Często w świecie katolickim napotykamy wiele nierządu. Lecz trzeba uważać, iż napotykamy też same nierządy we wszystkich religiach, nawet w religijach, których duchowni się żenią, i gdybyście nareszcie ożenili Xiędza katolickiego: nie odmienilibyście go przez to, lub przynajmniej: byłyby jeszcze nierządy, a to z téj przyczyny, iż czy żenieni albo bezżenni jesteśmy zawsze ludźmi; małżeństwo nie przemieni nas w Aniołów, równie jak i bezżeństwo to jest: w żadnym stanie nie możemy być aniołami; i nie masz Duchownego tak nieskażonego, któryby nie miał w sobie w tym względzie przed Bogiem co do wyrzucenia. — W tym przypadku z dwóch złych mniejsze obierać potrzeba: minima de

malis i to, z którego największe wynika dobro dla kapłana, i religii i Rzeczypospolitej. Wszakże dowiedziałem wam pożytki bezżeństwa dla duchownych, dla religii i dla rzeczypospolitej. — Zawsze będzie dosyć osób, które się w świecie żenić będą, i starać o zaludnienie go, bez potrzeby żenienia kapłanów i bardzo źle sądzą o bezżeństwie Duchownych ci, którzy sobie wystawiają, że dla tego ogłać się małżeństwa aby innych od niego odstręczyć, albo też iż znajdują roszk w samotności. — Wyjaśniłem wam niektóre szlachetne przyczyny zachęcające nas do tego, zdaje mi się iż są dostateczne do wstrzymania waszych krzyków i niektórych innych, i do przyznania teraz że jeżeli bezżeństwo kapłanów nie byłoby *ab initio christianismi*, (odpoczątku chrześcijaństwa) powinno by przynajmniej byź, albowiem nasza święta religia wiodąc swój początek od Boga, powinna zawierać w sobie wszelkie możliwości sposobne wznieść narody do najwyższego stopnia wolności i szczęścia, nawet z uszczerbkiem pewnych stanów. — Gdybyście się więc mieli uskarżać, moglibyście powstawać na zarząd seminariów, szukać przyczyn niepowściągliwości niektórych członków Duchowieństwa w ich pierwszych naukach, w braku religii, to jest: w braku miłości Boga i bliźniego, które są w nich przyczyną pogardy stanu kapłańskiego: lecz nie powinniście zaczepiać bezżeństwa Xięży. Natenczas albowiem porównałbym was z doktorem, który aby uleczyć pacjenta chorującego na kataraktę, wylupił mu oko, albo z niedźwiedziem bajki la Fontaina, który chcąc spędzić z czoła swego przyjaciela muchę natrętą: porwał kamień uderzył muchę, lecz przytém zabił ogrodnika, pokazałem wam bowiem kapłaństwo człowieka żonatego uwolnijcie mnie od stwierdzenia tego przykładami. Lecz wreszcie widzimy tyle złych małżeństw w tym zepsutym świecie

cie, tyle i tak wielkich zgorszeń w małżeństwach na całej ziemi: iż ja, gdybym nie był nawet Xiędzem, wolałbym bezżeństwo niż zamęcie:

» qui potest capere capiat, non	» kto może pojąć, niechaj poj-
» omnes capiunt verbum istud,	» muje, nie wszyscy pojmują
» sed quibus datum est. «	» téj rzeczy, ale tylko ci, któ-
	» rym to dano. «

i utwierdzam się przeciw waszym pociskom filozoficznym i waszemu wrzaskowi krasomowskiemu, czytając wiersze trochę brudną w prawdzie, lecz pełne zdrowego rozsądku, jednego z naszych poetów w komedyi dość znanéj, to jest: jedna subretka prosi lokaja aby ją wziął za żonę, a ten jéj odpowiada:

Vade retro satanas qui me tentas

Nec hisce oculis me tu respicias!

Idź precz szatanie! dla czego mię kusisz,

Nie masz gdzie podziać twych oczu zdradliwych;

Czy do dzwigania rogów mnie przymusisz,

Nie widnych okien, jednakże prawdziwych.

Ja twój bydlęcej pary znieść nie mogę!

Widząc się jędzo, nie chcąc, czuję trwogę!

Ja cię mam pojąć!... ja byłbym ujęty!

Za co mię bierzesz; ty diable przeklęty!!!

Czy tak jak Pan mój, mam rozum utracić!

Ja!.. miałbym dzieci, ich matkę bogacie!

Gdybym ich nie miał, powiedzą nie zdara,

Znajdzie się jedno, to może jaka poczwara:

A mieć, rok blisko, żonę stękaającą,

W końcu zaś, jako lew w puszczy, ryczącą.

Gdy zlegnie, dziecię nagie, upocone,

W żywocie matki długi czas zmęczone;

Tu jedna powie: ach! to istny tata.

Druga: to portret matki, to cud świata!
 W tém całuj syna, sciskaj z całej siły,
 Co brzuchem cuchnie, a zapach nie miły.
 Tu zapłać mamce, to człowieka niszczy,
 Dziecko wnet krzyczy, wnet dydka s.. i sz...!
 Wnocy do dziecka wstawaj kolebania,
 I to corocznie masz do zaczynania!
 Słysz co dzień dzieci, gdy mówią pacierze!
 Zostań wnet wdowcem, niechże mnie Bóg strzeże.
 Teraz zaś wesół, ukontentowany
 Nie zmarszczaj czoła, pokój mi jest dany,
 Idę, przychodzę, jem, piję, śpię, mówię,
 Co chcę to robię, nikt nie psuje w głowie.
 Nie ma co myśleć, rzecz jest ukończona:
 Nie ja mąż dla Cię, ni ty dla mnie żona.

(Scarron.)

Teraz aby nie mieszać jednej rzeczy z drugą w waszym liściku, nie przystało było pisać innych zarzutów, tylko o małżeństwie Xieży i ja byłbym zaprzestał na tém com już powiedział o bezżeństwie i życiu nie skalnym Duchowieństwa. Chociażeście napisali moi Panowie: iż materija powinna być jedna. Jednakże, opuszczając nagle rzecz zaczęta, mówicie z ponurem uniesieniem:

»Nie, to nie była era materializmu, którą otworzył
 »Huss i Luter, kiedy szukając uczynić religiją ich wieku
 »bardziej spirtualną potępił obrazy; odłączyli wiarę od
 »uczynków i obrządków powierzchownych, kiedy nakoniec,
 »chcieli aby usprawiedliwienie zależało od żalu grzesznika,
 »a nie od próżnej pokuty albo kupionego odpustu« i t. d.

Tu depcecie nogami obrazy świętych, oddzielacie wiarę od uczynków, i żal od aktów pokuty i zadosyć uczynienia.
 — To są rzeczy tyle razy zbite, tak wytarte, katolicyzm

tak tryumfuje nad temi punktami, iż niedozwala komukolwiek bądź, odnawiać tych dawnych sporów. Sporów, które nawet fanatycy Cewehscy zapomnieli! Niewidzieliścież nigdy posągów wystawionych wielkim ludziom! Czemuż nie zostawić tychże naszym Świętym! każdy z nich dawał przykłady cnót chrześcijańskich! Czemuż nie śpiewać ich pochwał, odczytywać kart świętych Xiąg opiewających ich cnoty! Dla czegoż nie wierzyć iż są u Boga! Oni są Jego przyjaciółmi! czynili to co on chciał!

» Idem velle idemque nolle in	» Na chceniu i niechceniu je-
» hoc amicitia est. «	» dnychże rzeczy, przyjaźń za-
	» wiśla. «

Mają więc u Boga więcej znaczenia niż my! Czemuż ich nie prosić aby nam od Boga otrzymali, o co dla naszych nie śmiemy prosić grzechów! Adam się skrył, nie śmiał mówić do Boga, zgrzeszywszy! Eliasz uprosił deszcz, Daniel rozkazał niedzwiedziom z lasu, które pożarły dzieci, z niego się naśmiewające i przezywające go łyskiem! Ta sława dana świętym, pobudza ludy do naśladowania ich przykładów! mamy nawet na każdy dzień roku jakiego świętego do czczenia, i każdy dobry chrześcianin czyta krotką biografią tych świętych w czasie przygodnym. Filozofowie sławni bohaterowie, rycerze mają swoje statui: dla czegoż z nich ogołacać tych ludzi pokorniejszych, ale za to użyteczniejszych ludzkości!

» Religiosus cultus (mówi Św. Augustyn) est imitari quod colimus. «

a Św. Bazyli powiada: tak jak pszczoły wychodzą w piękny dzień wiosny, i rozlatują się na liczne kwiaty aby z nich sać miód, który z łzami przerabiają jutrzeńki: tak my w pewne dni biegniemy do grobów męczenników, aby zbierać i nasycić się przykładem ich cnót! To w tym celu do-

bry rolnik sciska nogi swoich obrazów! On wie dobrze, że ta figura jest z drzewa i nie więcej jak drzewo! Potém zaprzeczacie odpusty. Mowicie o nadużyciach, gardzicie spowiedzią sekretną! oddzielacie wiarę od uczynków! Czytajcie list Św. Jakoba c. 2. Czytajcie, mówię nie tylko nasze księgi teologiczne, ale katechizm, który uczą małych dzieci, proszę was, a przekonacie się, że żądamy, dla odpuszczenia grzechów: 1, skruchy, 2, spowiedzi, 3, zadosyć uczynienia z strony grzesznika, a potém rozgrzeszenia kapłańskiego, nasza zasada jest taż co Św. Augustyna:

»non dimittitur peccatum, nisi restituatur ablatum.«

Ta spowiedź szczególna czyni w wszystkich rodzajach wyborne skutki: albowiem ten poczciwy rolnik często nie myśli jak raz w roku w czasie wielkanocnym i to jeszcze nie myśli tylko myśla swego Duchownego. Trzeba kogoś aby mu pomógł do wyjścia z jego nierządu, i taki popełnia grzechy, którychby nie czynił, gdyby miał przyjaciela, co by mu dobrze radził, i naprowadził go na dobrą drogę! także ileż widzicie wynagradzających krzywdy, co się nie zdarza gdzie indziej! ileż to dziewczyn wyrwanych z lubieżności ich panów przez pragnienie otrzymania nareszcie tego pasterskiego rozgrzeszenia, które tak ganiecie lub nim pogardzacie! a wreszcie, jakże chcecie czynić sprawiedliwość, nie znając sprawy! jak chcecie leczyć chorego, jeżeli nie wiecie na co chory! I jakżeż poznać to wszystko, kiedy nie przez spowiedź! Prawda że kapłan Jezusa Chrystusa jest bardzo niedoskonały! Prawda, iż sam ma wiele grzechów, i że odraża nas często, abyśmy mu odkryli nasze słabości. Lecz Jezus Chrystus nie zesłał aniołów aby go zastąpili, tylko ludzi, a i Apostołowie sami byli ludźmi grzesznymi! Największe zachowanie sekretu zalecone jest Duchownym pod najsurowszemi karami! Biada temu który go zgwałci! Dla tego też

powinni się nadewszystko wstrzymywać od wina i od kobiet! Pomimo wszystkich tych szpargałów, powstajecie tak bardzo przeciw Leonowi X. i jego kardynałom, których nazywacie zepsutemi! Cemuż nie myślicie raczej o wielkich cnotach Grzegorza XVI. niż o nierządach Leona X. i jego kardynałów! Są ludzie którzy zawsze chcą tylko widzieć błędy drugich, nigdy zaś ich cnot! Myślicie za tém że nowi naczelnicy reformy byli lepszemi! Cóżbyście powiedzieli gdybym chciał rozbierać szczegóły tych ludzi. Zaczawszy od Lutra i Kalwina? Zreformowani byliż szczęśliwsi od katolików pod ich naczelnikami. Wszyscy Schizmatycey Ruscy i Grecy na przykład, sąż szczęśliwzemi pod Cesarzami, których mieli za naczelników religii?

W Anglii byliż lepiej usłużeni! powróćcie na odwrót: zostawcie waszych ziomków przy ich religii, nie powiększajcie ich nieszczęść!

Chwałę bez wątpienia ducha jedności, który was ożywia Mości Panowie, byłoby dobrze, aby wszystkie narody jedną tylko miały religiją. Ale religija jest tą perłą niecierpiącą plamy, co jest prawdą, jest prawdą. Co jest sprawiedliwe jest sprawiedliwe. A wszystko co nie jest prawdą ani sprawiedliwym, jest błędem lub niesprawiedliwością. Więc grammatycznie zakazano jest mówić prawdziwiej albo sprawiedliwej. W religii zaś Katolickiej nie przypuszczamy tylko cienie, które nietykają swego fundamentu głównego prawdy, sprawiedliwości albo łąności; tylko ma jednego naczelnika ta religija, to jest Jezusa Chrystusa a jego namiestnikiem na ziemi jest Papież Biskup Rzymski. W reformie przypuszczacie nawet przedmioty przeciwnie, mówicie że naczelnik stanu, stanowi religiją ludu.

Natenczas kobieta może zostać u was Papieżem, a jednak Święty Paweł powiedział:

»taceant mulieres in Ecclesia.«

Jakaż będzie wasza religija w Rzeczypospolitej! religija waszych naczelników. W Bawaryi na przykład Król może tak wierzyć, u Hessów będzie król lub królowa wierzący inaczej, gdzie indziej jeszcze może być inna wiara! gdzie będzie prawdziwy kościół! Duch Święty może objawiać przedmioty przeciwne, albo nawet rzeczy sprzeczne? Dalej naczelnicy narodów często zmieniają religiją podług potrzeby:

»religio sit tibi vestis quem induis et exuis ut vis,

»nulla te ligat dummodo nemo sciat.«

Natenczas więc religija ludu ma się także zmieniać! A jeżeli chcecie zgromadzić Zbór powszechny, jakaż będzie zgoda pomiędzy Biskupami rozmaitych państw! Jedność Naczelnika jest potrzebna, Mości Panowie, i uważam was jak chorego na łożu śmiertelnym, który się pociesza w swym niebezpieczeństwie, kiedy mówicie że reforma wystarcza, aby uspokoić sumienie,

»veritas est una, error vero multiplex, regnia Papa sa-

»rebbe un solecismo!

Prawda jest jednak, iż kościół toleruje i zawsze tolerował niektóre różnice, ale nigdy sprzeczności. Tak przyjmując kościół Grecki do powszechności, konsylium Lyonńskie pod Janem XXI. i Florentskie pod Eugeniuszem IV. zostawiło im ich język poświęcony, ich dawną liturgiją, ich obrządki kościelne, ich ceremonije, ich kalendarz kanoniczny i nawet używanie małżeństwa przez wzgląd na tych xięży, którzyby się ożenili przed poświęceniem się na xięży. Sto-lica Święta, toż uczyniła względem Greków, Armeńczyków i innych narodów Wschodnich, albowiem te narody miały obrządki chwalebne dawniejsze ich schismy, i które nie mieszały przeciwności z wiarą ani z obyczajami kościoła. I potem chcąc większe otrzymać dobro trzeba umieć tolero-

wać złe nieuchronne. Tak więc kościół już ustanowił Duchowieństwo Greków uniatów do bezżeństwa Xieży Łacińskich, chociaż się jeszcze żenili, lub jeżeli to czynili, to przed święceniem swoim, widziano naprzód z kim się żenili! Możliwy tym sposobem myślę przyjąć do powszechności Pastorów reformowanych, nauczyć ich naprzód, ustanowić Xieżmi najlepiej ożenionych. umieścić innych w rządzach, potem ustanowić wszystkich nowych Xieży podług wzoru łacińskiego i na koniec tych obłąkanych osób przez wyziew terrorizmu wrócić do prawdziwej matki wszystkich uczniów Jezusa Chrystusa. Zreformowani powróciliby tylko do religii swych Ojców: oni byli dawniej tém czém my dziś jesteśmy. Jeżeli wreszcie podziwiacie wspólną pamiątkę kościoła katolickiego, ja płaczę nad ruinami reformy. —

Pozwolicie mi jednak przyłączyć się do liczby tych, którzy dziwią się waszym talentom, i Pan Eugeni Breza nie wzgardzi ziarnkiem mego kadzidla, za swoje poświęcenie się dobrym zasadom a nadewszystko za doskonałość, z którą pisze językiem mego kraju, który pod jego piórem nowych nabywa wdzięków.

Wasz uniżony sługa

J. B. Taillard.



BG0893040

...nie było niczego nowego. Tak więc kościół już ustanowił sta-
nowienie two Głowy umiaru do bezczelności Xieży. Pami-
nając, chociaż się jeszcze żenił, lub jeżeli to czynił, to
przez świadczenia swoim, w którym napisał, a kim się to-
nił. Młodzi, tym sposobem, w tym czasie do powstania
nosił Pastora reformowanych, którzy ich napisał, data-
nowe Xieży najgłębiej oszczędnych, umiarkowanych w roz-
dachu, potem ustanowił wszystkich nowych Xieży podług
wzoru katolickiego i na koniec tych obłąkanych osób przez
wzrost terminu wstąpił do prawdziwej maita wyspi-
łach ucznia Jezusa Chrystusa. Zrozumiałem powrócił
liby tylko do religii swych Ojcow, oni byli dawniej tam
czem my dziś jesteśmy. Jeżeli wstąpić odwrócić wsta-
nia pamiątkę kościoła katolickiego, ja jestem na to gotowy
reformy. —

...Pozwolisz mi jednak przytoczyć się do liczby trzech.
któryż działa się w naszym kraju, i Pan Eugeniusz Braun nie-
względnie zmiarkowaniem mego kochał, za swoje poświęcenie
się dobrem zasłonił i nadawstwo za doskonałość, a który
przez Xieży mego kraju, który pod jego kierownictwem
nabierał wykształcenia.

Wraz umiarkowany

J. B. Tuller

892364/6/2

4. 60-

BIBLIOTEKA GŁÓWNA
UNIwersYTETU A.M. w POZNANIU



II
915472

BIBLIOTEKA GŁÓWNA
UNIwersYTETU A.M. w POZNANIU



II
915473